

Vox, Ta czarna owca

Znów coś popsuło mi się w głowie
Jakieś pokrętko czy tryb
Gdy coś pomyślę to i powiem
I nie nadaża nikt
Oh
Czy to jest nów czy to pełnia
Bez względu na porę dnia
Ja same gafy popełniam ło
Już taka jest dola ma

Czarna owca
Na bieli jak śnieg
Czarna owca
Z wyboru czy nie
Radzą znajomi i teść
Bym przestał głupstwa już pleść uh
I pewnie dobrze mi radzą
Bym wziął się w garść zmienił się
Czarna owca
Też musi coś jeść
Na manowcach
Mech rośnie i pleśń

Znów coś popsuło mi się w głowie
Jakieś pokrętko czy tryb oh
Gdy coś pomyślę to i powiem
I nie nadaża nikt
Uh
Jestem jak goście nie w porę
Jak w klasówce jest błąd
Jak but o ostrym fasonie
I jak przestępny jest rok

Czarna owca
Tak czarna jak kleks
Czarna owca
To szczęście czy pech
Na dodatek jeszcze i ty
Teraz odejść chcesz teraz odejść chcesz
I nie możesz dłużej mnie znieść
Nie dla ciebie nie dla ciebie nie dla ciebie
Oh nie oh nie nie
Na dodatek jeszcze i ty
Teraz odejść chcesz teraz odejść chcesz
I nie możesz dłużej mnie znieść
Nie dla ciebie nie dla ciebie nie dla ciebie
Oh nie oh nie nie
Czy to jest nów czy pełnia
Bez względu na porę dnia
Ja same gafy popełniam ło
Już taka jest dola ma

Czarna owca
Na bieli jak śnieg
Czarna owca
Z wyboru czy nie
Znów coś popsuło mi się w głowie
Jakieś pokrętko czy tryb
Gdy coś pomyślę to i powiem
I nie nadaża nikt
Ta czarna owca